

ROMAN KOCHNOWSKI
Kraków

FLOTY NIEMIECKIE W XX STULECIU OD KAISERLICHE MARINE DO DEUTSCHE MARINE

I Rzesza Niemiecka nigdy nie była mocarstwem morskim. Jedynym wyjątkiem wśród tworzących ją państw była monarchia habsburska. Cesarz Karol V (i król Hiszpanii w jednej osobie) sfinansował wyprawę Magellana, a jego nieślubny syn książę Juan d'Austria dowodził w bitwie pod Lepanto 8 października 1571 r., w której flota chrześcijańska rozgromiła marynarkę imperium osmańskiego. Jedna trzecia okrętów koalicji antytureckiej nosiła wówczas banderę czerwono-biało-czerwoną. Między XVI a XVIII stuleciem Wiedeń finansował liczne wyprawy kolonialne, które jednak nie przyniosły trwałych zdobyczy. Cesarsko-królewska flota odegrała główną rolę w konflikcie Austrii i Prus z Danią w 1864 r. (bitwa pod Helgolandem), a dwa lata później podczas wojny z Italią admirał Wilhelm von Tegetthoff odniósł błyskotliwe zwycięstwo nad włoską *Regia Marina* pod Lissą¹.

Na tym tle osiągnięcia Prus wyglądają stosunkowo skromnie. Pierwsze próby budowy stałej floty miały miejsce w XVII w. za panowania „wielkiego elektora” Fryderyka Wilhelma. W 1684 r. utworzoną pruską flotę wraz z załóżkiem admirałicji i stałymi bazami na Morzu Północnym (Emden) i Bałtyku (Piława). Dzieło to kontynuował pierwszy król pruski Fryderyk I. Za jego panowania podjęto próbę akcji kolonizacyjnej w Afryce Zachodniej (*Groß Friedrichsburg*). Jednak po śmierci tego monarchy ekspansji zaniechano, a rozkazem następcy rozwiązano pruską marynarkę². Po utworzeniu II Rzeszy Niemieckiej utworzono cesarską marynarkę (*Kaiserliche Marine*). W przeciwieństwie do niejednorodnych sił lądowych (zachowano odrębność armii pruskiej, bawarskiej, saksońskiej i wirtemberskiej, choć ta pierwsza zdominowała pod każdym względem siły militarne II Rzeszy), marynarka była jednolitym rodzajem sił zbrojnych symbolizującym jedność narodową i państwową Niemiec. Co więcej – rosnące nasycenie oddawanych do służby nowych okrętów techniką sprawiło, że jej szeregi stanęły otworem dla zdolnych abiturientów pochodzenia mieszczańskiego. Korpus oficerski marynarki nie był zamkniętym klubem (jak w przypadku pruskiej armii, gdzie decydujące znaczenie dla przyszłej kariery miało pochodzenie

¹ H. Neuhold, *Österreichs Helden zur See. Kapitäne – Forscher – Entdecker*, Wien-Graz-Klagenfurt 2010, s. 7-11.

² U. van der Hayden, *Roter Adler am Afrikas Küste*, Berlin 1993, s. 3-10.

kadeta), nic zatem dziwnego, że *Kaiserliche Marine* od swego powstania cieszyła się dużą sympatią w szerokich kręgach niemieckiego społeczeństwa³.

Jednak początki floty cesarskiej nie zapowiadały jej późniejszego rozwoju. Pierwszym jej dowódcą został... generał piechoty Albrecht von Stosch. Potencjał *Kaiserliche Marine* był u progu jej egzystencji dość skromny – na Bałtyku ustępowała nie tylko marynarce rosyjskiej, ale także szwedzkiej czy duńskiej. Na Morzu Północnym pełniła raczej funkcje straży przybrzeżnej aniżeli floty z prawdziwego zdarzenia. Nie był to przypadek, lecz konsekwencja świadomego wyboru politycznego ówczesnego kanclerza Ottona von Bismarcka uważającego, że wszelkie ambicje morskie Rzeszy mogłyby naruszyć kruchą równowagę europejskiego „koncertu” mocarstw⁴. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z intronizacją Wilhelma II. Młody cesarz (półkrewi Anglik po matce cesarzowej Wiktorii Auguście) stał się entuzjastą nawalizmu pod wpływem lektury dzieła *Wpływ potęgi morskiej na historię 1660-1773* amerykańskiego teoretyka owej doktryny, ówczesnego komandora Alfreda T. Mahana⁵. Autor argumentował, że państwo chcące uchodzić za mocarstwo musi dysponować potężną flotą, bez wsparcia której rozwój handlu morskiego i zdobywanie wpływów w odległych rejonach świata jest niemożliwy⁶. Idee te zainteresowały cesarza tak dalece, że po kilkakrotnym dokładnym przestudiowaniu dzieła, zlecił jego przetłumaczenie wiceadmirałowi Karlowi Butschowi na język niemiecki⁷. Jednocześnie Wilhelm II zdymisjonował kanclerza Bismarcka i zmienił raptownie kurs niemieckiej polityki, zrywając tradycyjny sojusz z carską Rosją, w konsekwencji czego doszło do niezwyklego zbliżenia Petersburga z republikańską Francją. Do grona znaczących przeciwników Rzeszy miało wkrótce dołączyć kolejne mocarstwo.

W 1897 r. sekretarzem stanu w Urzędzie Marynarki (*Reichsmarineamt*) został kontradmirał Alfred Tirpitz, zdecydowany zwolennik teorii Mahana. Z jego rekomendacji przy aprobachie cesarza rozpoczęto budowę pełnomorskiej floty (*Hochseeflotte*). Wymagało to nadzwyczajnego finansowania, dlatego parlament Rzeszy przyjął w latach 1898 i 1900 dwie ustawy (tzw. *Flottengesetze*) przewidujące znaczną rozbudowę *Kaiserliche Marine*, w tym podwojenie liczby okrętów liniowych⁸. Program był przy-

³ H. H. Herwig, *Zur Soziologie des kaiserlichen Seeoffizierkorps vor 1914*, (w:) *Marine und Marinenpolitik im Kaiserlichen Deutschland 1871-1914*, hrsg. von H. Schottelius und W. Deist, Düsseldorf 1972, s. 73 i n.

⁴ O. Pflanze, *Bismarck. Der Reichskanzler*, München 1998, s. 636.

⁵ *Wpływ potęgi morskiej na historię 1660-1783*, t. I i II, Oświęcim 2013. A. T. Mahan został mianowany na pierwszy stopień admirałski będąc już w stanie spoczynku – por.en.wikipedia.org/wiki/Alfred_Mahan (dostęp 11.05.2015).

⁶ R. Seagor, *Alfred Thayer Mahan. The Man and His Letters*, Annapolis 1977, *passim*.

⁷ Przekład dzieła Mahana na j.niemiecki ukazał się już w 1896 r. nakładem wydawnictwa Militärverlag E. S. Mittler & Sohn w Berlinie pod tytułem *Der Einfluss der Seemacht auf die Geschichte 1660-1763*; por. H. H. Herwig, *Der Einfluss von Alfred Th. Mahan auf die deutsche Seemacht*, (w:) *Deutsche Marinen im Wandel. Vom Symbol nationaler Einheit zum Instrument internationaler Sicherheit*, hrsg. von W. Rahn, München 2009, s. 57 i n.

⁸ V. R. Berghman, *Der Tirpitzplan. Genesis und Verfall einer innenpolitischen Kriesenstrategie unter Wilhelm II.* Düsseldorf 1971, *passim*. Por. także: R. K. Massie, *Dreadnought, Brytania, Niemcy i nadejście wielkiej wojny*, t. I, Gdańsk 2004, s. 205; A. von Tirpitz, *Wspomnienia*, Warszawa 1998, *passim*.

słowiową rękawicą rzuconą Imperium Brytyjskiemu. Należy w związku z tym zadać pytanie, czy Tirpitz oraz jego protektor w koronie wierzyli, że zdołają przegonić Wielką Brytanię w wyścigu zbrojeń morskich. Admirał był mężem stanu i wojskowym dysponującym zbyt trzeźwym osądem, by snuć takie marzenia. W istocie chodziło bowiem o coś innego – niemieccy politycy i wojskowi pragnęli, by w rozgrywce o hegemonię w Europie Brytyjczycy zachowali neutralność. Albion na przełomie XIX i XX stulecia nie był postrzegany w Berlinie jako wróg, lecz raczej jako konkurent. Jednak doświadczenia ery napoleońskiej podpowiadały, że Brytyjczycy prędzej czy później wystąpią w koalicji przeciw mocarstwu dążącemu do dominacji w Europie. Aby zatem utrzymać ich daleko od takich zamiarów, Tirpitz uważał, że flota niemiecka powinna być na tyle silna, by Brytyjczycy nie zdecydowali się na udział w koalicji skierowanej przeciw Rzeszy. Sama myśl o konsekwencjach konfrontacji *Royal Navy* z *Kaiserliche Marine* powinna być skutecznym hamulcem dla brytyjskiej admiralicji, obawiającej się utraty prestiżu pierwszej potęgi morskiej w świecie. Opierając się na doświadczeniach wojny japońsko-rosyjskiej (1904-1905), ówczesny pierwszy lord admiralicji brytyjskiej admirał John Fisher przeforsował budowę *HMS Dreadnought* – okrętu liniowego zupełnie nowego typu, który uzbrojony w 10 dział kalibru 305 mm oraz rozwijający dzięki turbinom parowym szybkość 21 węzłów zdecydowanie przewyższał wszystkie niemieckie okręty liniowe tradycyjnej budowy, łącznie z najnowszymi podówczas jednostkami typu *Deutschland* uzbrojonymi w 4 działa 280 mm i rozwijającymi prędkość maksymalną ok. 16-17 węzłów⁹. Paradoksalnie jednak, nowy typ okrętu nie wzmocnił *Royal Navy*, lecz wręcz ją osłabił, gdyż deklansując dotychczasowe typy pancerników, rozpoczął na nowo wyścig zbrojeń morskich między Rzeszą a Imperium Brytyjskim. Niemiecką odpowiedzią na typ *Dreadnought* był pancernik *Nassau*, a gdy na polecenie lorda Fishera opracowano nową podklasę okrętów – krążownik liniowy (pierwszym tego typu był *Invincible*), niemiecka riposta w postaci krążownika *Von der Tann* była szybka. Potencjał przemysłowy Rzeszy wilhemińskiej stawiał ją na tym nowym etapie wyścigu zbrojeń w uprzywilejowanej pozycji. W dodatku niemieckie okręty – co jednoznacznie potwierdziła bitwa jutlandzka – niemal pod każdym względem przewyższały swoje odpowiedniki. Aczkolwiek *Hochseeflotte* przedstawiała w 1914 r. znaczny potencjał, to jednak nie był on wystarczający wobec potęgi *Royal Navy*. Poza tym nie tylko pogwałcenie brytyjskiej neutralności, ale świadomość rosnącej potęgi morskiej II Rzeszy popchnęły Londyn do konfrontacji zbrojnej z Berlinem¹⁰.

Pierwsze tygodnie światowego konfliktu dowiodły, że to nie pancerne eskadry *Kaiserliche Marine*, ale lekceważone dotąd – i to na obu brzegach Morza Północnego – okręty podwodne stanowią główne zagrożenie dla brytyjskiego władztwa na morzach. 22 września 1914 r. w pobliżu Helgolandu U-9 pod dowództwem porucz-

⁹ E. Besteck, *Die tügerische „First Line of Defence“*. Zum deutsch-britischen Wettüsten vor dem Ersten Weltkrieg, Berlin 2006, s. 84-90.

¹⁰ R. Hobson, *Maritimer Imperialismus. Seemachtideologie, seestrategisches Denken und Tirpitzplan 1875 bis 1914*, München 2004, s. 351-357. Por. także: P. J. Kelly, *Tirpitz and the Imperial German Navy*, Bloomington 2011, s. 375 i n.

nika Otto Weddingera zatopił w ciągu niespełna godziny trzy brytyjskie krążowniki pancerne – *Aboukir*, *Houge* oraz *Cressy*.

Bezpośrednia konfrontacja eskadr pancernych podczas bitwy jutlandzkiej 31 maja 1916 r. wykazała faktyczną przewagę niemieckich okrętów. Z dużych jednostek Niemcy utracili tylko 1 krążownik liniowy *Lützow* (choć przy większej determinacji i on był do uratowania). Anglicy utracili aż trzy okręty tej klasy – *Indefatigable*, *Queen Mary* i *Invincible*, które trafione w komory amunicyjne zatoneły z niemal całymi załogami. A przecież brytyjska *Grand Fleet* górowała nad *Hochseeflotte* zarówno liczebnie, jak i jakościowo. Brytyjskie okręty były wyposażone w artylerię kalibru do 381 mm włącznie, kaliber niemieckich dział nie przekraczał 305 mm¹¹. W konfrontacji dwu haseł: „przede wszystkim pływalność” Tirpitz oraz „ponad wszystko prędkość” – Fishera, zwyciężyło to pierwsze. Gwoli ścisłości należy jednak pamiętać, że okręty brytyjskie budowano z myślą o służbie w każdej długości i szerokości geograficznej, co wymuszało zastosowanie różnych rozwiązań ograniczających parametry biernego bezpieczeństwa i ochrony. Jednostki niemieckie były konstruowane do działań przede wszystkim na Morzu Północnym i nie posiadały komfortowych udogodnień, dzięki czemu ich system opancerzenia i zapewnienia pływalności był silniejszy od brytyjskich rozwiązań w tym zakresie. Ten sukces taktyczny nie miał jednak żadnego znaczenia w wymiarze strategicznym. Brytyjska blokada morska nadal była bardzo szczelna. Rozpaczliwe próby dotrzymania kroku Brytyjczykom poprzez budowę nowych okrętów liniowych (m.in. pancerników typu *Bayern*) niczego nie mogły zmienić. Gdyby władze II Rzeszy zainwestowały połowę, a może nawet tylko jedną trzecią kwoty utopionej w liniowcach *Hochseeflotte* na rozwój okrętów podwodnych i wyposażanie krążowników pomocniczych, wówczas zaistniałaby realna szansa na pokonanie Imperium Brytyjskiego. Po bitwie jutlandzkiej flota liniowa stała na kotwicach w bazach macierzystych, a bezczynne załogi ulegały przyspieszonej demoralizacji. W konsekwencji doprowadziło to do rewolucyjnego fermentu pod koniec wojny¹².

Klęska Niemiec w I wojnie światowej oznaczała kres marzeń o potędze morskiej. Większość okrętów *Hochseeflotte* została internowana w bazie *Royal Navy Scapa Flow*. W obliczu nadchodzącego finału rokowań w Wersalu (dowodzący niemieckimi okrętami kontradmirał Ludwig von Reuter uważał, że delegacja niemiecka odrzuci warunki pokoju) załogi znajdujących się tam niemieckich jednostek dokonały 21 czerwca 1919 r. aktu zbiorowego samozatopienia¹³. W ciągu kilkunastu minut na dno poszły prawie wszystkie pancerniki i krążowniki liniowe cesarskiej mary-

¹¹ W. Rahn, *Die Seeschlacht von Skagerrak: Verlauf und Analyse aus der deutscher Perspektive*, (w:) *Skagerrakschlacht. Vorgeschichte – Ereigniss – Verarbeitung*, hrsg. von M. Epkenhans, J. Hillmann, F. Nägler, München 2011, s. 139 i n.

¹² A także do społecznej negacji idei *Hochseeflotte*, co zawarte było w złośliwej parafrazie pieśni *Wacht am Rhein* – „Lieb Vaterland magst du ruhig sein – die Flotte schläft im Hafen ein” – co w wolnym przekładzie na język polski brzmi – „droga ojczyzno, możesz być szczęśliwa, twa flota w morze nie wypływa” – cyt. za: G. P. Groß, *Die Marineführung und die letzte Flotenvorstoß*, (w:) *Deutsche Marine...*, s. 287.

¹³ F. Ruge, *Scapa Flow*, Klagenfurt 1989, s. 3 i n.

narki w liczbie 15 (ocalał tylko 1 pancernik), a wraz z nimi marzenia niemieckich admirałów o panowaniu na światowych morzach i oceanach. O klęsce *Hochseeflotte* zdecydowało kilka czynników: w chwili wybuchu wojny *Royal Navy* dysponowała 18 drednotami i 9 krążownikami liniowymi, *Kaiserliche Marine* odpowiednio 14 i 4 okrętami tych samych klas. Podczas wojny liczebne doścignięcie Brytyjczyków przez Niemców było wykluczone. Druga przyczyna miała naturę polityczną – Niemcy nie posiadali silnego sojusznika na morzu. Flota Austro-Węgier była wprawdzie dość nowoczesna i doskonale wyszkolona, ale mogła jedynie równoważyć siłę floty włoskiej na Adriatyku. Tymczasem *Royal Navy* mogła liczyć na wsparcie nie tylko francuskiej *Marine Nationale*, ale również na flotę rosyjską, nawet, jeżeli jej aktywność w Europie ograniczona była do akwenu Morza Bałtyckiego i Czarnego. Na Dalekim Wschodzie Londyn miał potężnego sojusznika w Cesarstwie japońskim i jego flocie, wreszcie w 1917 r. pojawił się potężny sojusznik w postaci *US Navy*. Im dłużej trwała wojna, tym szybciej malały szanse Niemiec na zwycięstwo morskie. Alternatywą była nieograniczona wojna podwodna, ale – jak już wspomniano – do jej prowadzenia Niemcy miały zbyt mało okrętów. Do tego doszedł element strategiczny – wbrew oczekiwaniom Tirpitz Brytyjczycy nie mając ochoty na konfrontację z *Kaiserliche Marine* u niemieckich wybrzeży, skutecznie unieruchomili cesarską flotę w jej portach macierzystych odległą blokadą. Tym samym „idea ryzyka” Tirpitz legła w gruzach wraz z II Rzeszą.

Traktat wersalski zredukował flotę republikańskiej Rzeszy (nazywanej od stycznia 1921 r. *Reichsmarine*) do marynarki ochrony wybrzeża. Niemcy mogły wprawdzie posiadać po 6 pancerników i krążowników oraz 12 niszczycieli, ale w stosunku do nowych jednostek, które wolno było budować, wprowadzono również ograniczenia jakościowe. Wyporność standardowa okrętów liniowych nie mogła przekraczać 10 000 ton, krążowników 6000 ton. Zabroniono posiadania okrętów podwodnych, personel marynarki złożony wyłącznie z żołnierzy zawodowych nie mógł przekroczyć liczby 15 000 osób, w tym tylko 1500 oficerów¹⁴.

Zawarcie sojuszu wojskowego między Polską a Francją w 1921 r. wywołało zaniepokojenie niemieckiej admiralicji. Obawiano się, że w razie konfliktu z Polską *Marine Nationale* dokona interwencji na Bałtyku, wobec której *Reichsmarine* ze swymi przestarzałymi okrętami będzie bezradna. Dlatego dowództwo marynarki niemieckiej, pomimo problemów natury ekonomicznej, technicznej, a także politycznej, dążyło do jak najszybszej wymiany starych okrętów na nowe, oczywiście w granicach dopuszczalnych traktatem wersalskim¹⁵. Pierwsze próby nie były zachęcające.

¹⁴ R. Güth, *Die Marine des Deutschen Reiches 1919-1939*, Frankfurt am Main 1972, s. 25-29. Niemieccy admirałowie nie pogodzili się z tą sytuacją. Wielki admirał Alfred von Tirpitz w liście do szefa *Reichsmarine* z 20 września 1919 r. pisał: „Proszę mnie nie pozbawiać nadziei na odbudowę naszej pozycji światowej i wojennomorskiej”. Cyt. za: J. Dülffer, *Weimar, Hitler und Marine. Reichspolitik und Flottenbau 1920 bis 1939*, Düsseldorf 1973, s. 4.

¹⁵ S. Kiehl, *Die Reichsmarine zwischen Küstenverteidigung und Weltmachtstreben. Probleme der deutschen Seestrategie im Ostseeraum 1918-1933*, Bonn 2007, s. 50-58. Por. także: W. Rahn, *Reichsmarine und Landesverteidigung 1918-1928*, München 1976, s. 114 i n.

Wcielony do służby w 1925 r. pierwszy duży powojenny okręt – krążownik *Emden* był konstrukcją przestarzałą i pełnił funkcję okrętu szkolnego. O wiele lepiej wypadła budowa następców przestarzałych okrętów liniowych. Po wielu pracach studyjnych w 1927 r. rozpoczęto budowę pancernika typu *A*, który mieszcząc się w traktatowej wyporności 10 000 ton (w rzeczywistości przekraczał ją o ok. 15%), przewyższał wszystkie ówczesne krążowniki siłą ognia i był szybszy od niemal wszystkich okrętów liniowych. Pierwszy okręt mającej liczyć 6 jednostek serii, nazwany *Deutschland* dorównywał siłą ognia krążownikom liniowym doby I wojny światowej¹⁶. Okręty te, określone przez Brytyjczyków sarkastyczną nazwą „pancerniki kieszonkowe” – *pocket Battleships* (wielkością bowiem dorównywały krążownikom ciężkim, ale ich artyleria była niemal równa okrętom liniowym) dawały niemieckiej marynarce szeroki zakres działania. Mogły blokować dostęp na Bałtyk, ale też wyruszać w dalekie rejsy oceaniczne przeciw francuskim liniom żeglugowym.

W 1928 r. doszło do zmiany na stanowisku szefa *Reichsmarine*. Po tzw. aferze Lohmanna musiał ustąpić ze stanowiska admirał Zenker, a jego następcą został dotychczasowy dowódca sił Morza Bałtyckiego, ówczesny wiceadmirał Erich Raeder. Jego nominacja była dla *Reichsmarine* bardzo korzystna. Admirał był człowiekiem o dużym uroku osobistym, przy tym urodzonym dyplomata. Umiał przełamać lody między republikańskimi politykami a monarchistycznie nastawionym korpusem oficerskim floty¹⁷. Po dojściu do władzy partii nazistowskiej bardzo szybko osiągnął porozumienie z Hitlerem, który we wcześniejszym okresie wyrażał swój sceptycyzm co do rozbudowy floty. Admirał Raeder umiejętnie skłonił wodza III Rzeszy do zmiany poglądów w tej materii, przekonując, iż posiadanie silnej floty to konieczność dla państwa, które chce osiągnąć status mocarstwa. Hitler uległ argumentowi, że posiadanie silnej floty ułatwia ponadto zawieranie aliansów tak politycznych, jak i militarnych. Zgadzaając się ogólnikowo z Raederem, Hitler był bardzo ostrożny w konkretach. Świadom, że przejęcie władzy w Niemczech przez ruch nazistowski wywołało niepokój w wielu krajach Europy i świata, musiał zachować wstrzemięźliwość. Zgadzaając się na budowę czwartego z kolei pancernika kieszonkowego przed 1936 r., zaoponował przeciw zwiększeniu jego wyporności do 20 000 ton, o co zabiegał Raeder. Admirał obrał w stosunku do kanclerza taktykę, która w paru następnych latach zaczęła przynosić pożądane przez niego rezultaty: deklarując pełną lojalność wobec nowego reżimu, nie przepuszczał żadnej okazji, by nie wysunąć argumentu na rzecz budowy potęgi morskiej III Rzeszy¹⁸. Hitler był jednak świadom, że większe naruszenie postanowień traktatu wersalskiego nie może mieć miejsca bez porozumienia z Londynem.

¹⁶ Uzbrojony był w 6 dział kalibru 280 mm, 8 dział kalibru 150 mm 8 wyrzuci torped kalibru 533 mm, opancerzenie sięgało 140 mm, a prędkość maksymalna prawie 29 w. Olbrzymi był zasięg maksymalny okrętu dzięki zastosowaniu napędu dieslowskiego, który przy ekonomicznej szybkości 19 w wynosił 19 000 mil morskich – E. Gröner, *Die deutsche Kriegsschiffe 1815-1945*, Bd. 1, Bonn 1998, s. 145.

¹⁷ K. W. Bird, *Erich Raeder, Grossadmiral III Rzeszy*, Warszawa 2006, s. 121-122. Por. także: E. M. Raeder, *Moje życie*, Gdańsk 2001, s. 181-183.

¹⁸ M. Salewski, *Die Deutschen und die See*, (w:) *Studien zur deutschen Marinengeschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*. Hrsg. J. Evet, S. Lippert, Stuttgart 1998, s. 164 i n.

W tej sprawie zachodziła między nim a Readerem pełna zbieżność poglądów. Zarówno głównodowodzący floty, jak i pozostali admirałowie byli świadomi, że prowadzenie tajnych zbrojeń na wzór Japonii czy Związku Radzieckiego nie jest możliwe. Stąd też Raeder i jego współpracownicy z radością przyjęli brytyjsko-niemiecki traktat o zbrojeniach morskich z 18 czerwca 1935 r. To dwustronne porozumienie (Londyn nie konsultował się w tej sprawie z innymi państwami) zezwalało III Rzeszy na rozbudowę do 35% tonażu *Royal Navy* floty, której nazwę zmieniono 2 czerwca 1935 r. na *Kriegsmarine*. Jednocześnie w zakresie zakazanych dotąd Niemcom okrętów podwodnych ustalono pełen parytet między obydwoma państwami. Można postawić w tym miejscu retoryczne pytanie – czy doświadczenia I wojny światowej zostały w brytyjskiej admiralicji całkowicie zapomniane? Jedyne ograniczenia (co do tonażu i uzbrojenia okrętów poszczególnych klas) wynikać miały z ustaleń traktatu waszyngtońskiego, który Niemcy zgodzili się respektować. Był to olbrzymi sukces strony niemieckiej – *Kriegsmarine* mogła dorównać tonażem flocie francuskiej oraz włoskiej.

Patrząc jednak z perspektywy historycznej, układ morski między Imperium Brytyjskim a III Rzeszą zepchnął rozwój *Kriegsmarine* na ślepy tor. Oto bowiem Raeder mając możliwość budowy typowych jednostek porównywalnych z okrętami innych państw, skwapliwie z tego skorzystał. W stocznich niemieckich rozpoczęto budowę ciężkich krążowników „waszyngtońskich”, a także dużych pancerników typu *Bismarck*, planując jeszcze większe jednostki tej klasy. Pomijając fakt, że okręty liniowe stawały się powoli anachronizmem, co dostrzegali już wówczas niektórzy wybitni admirałowie, np. Isoroku Yamamoto, planowany rozwój *Kriegsmarine* był drogą donikąd. Wielka Brytania nie dopuściłaby zapewne do dalszego rozwoju floty III Rzeszy, gdyby uznała, że zagraża to jej interesom. Sytuacja wyglądałaby inaczej, jeśli admirał Raeder zdecydowałby się na kontynuację budowy pancerników kieszonkowych o ulepszonych parametrach: większej prędkości (w granicach 33-34 węzłów) i panczeru odpornym na ogień dział do kalibru 203 mm włącznie. Okręty takie wsparte 1-2 lotniskowcami mogłyby w razie potrzeby wprowadzić spore zamieszanie na francuskich, a nawet brytyjskich liniach komunikacyjnych. Nie musiałyby się obawiać konfrontacji z siłami lekkimi, a od walki z silniejszymi od siebie pancernikami byłyby w stanie się uchylić. Zarazem obecność lotniskowców dawałaby niezwykle potężną i dalekosiężną siłę uderzeniową, czego w II wojnie światowej dowiódł rajd japońskich lotniskowców na Oceanie Indyjskim wiosną 1942 r. Jednak niemal wszyscy oficerowie flagowi floty niemieckiej (podobnie jak wielu ich kolegów w siłach morskich innych państw) potęgę na morzu dostrzegali wyłącznie w liczbie pancernych eskadr.

Po zawarciu traktatu morskiego z Albionem admirał Raeder uznał, że w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej konfrontacja Rzeszy z Imperium Brytyjskim jest wykluczona. Jednak gdy taka ewentualność¹⁹ pojawiła się, choć jeszcze mgliście, w listopadzie 1937 r. podczas narady *Führera* z dowódcami poszczególnych rodzajów sił zbrojnych III Rzeszy, wydał on polecenie opracowania studium dotyczącego perspektyw *Kriegsmarine* w takim konflikcie. Bardzo sceptyczna opinia

¹⁹ D. Irving, *Wojna Hitlera*, Warszawa 1997, s. 66-67.

w tej materii przedstawiona przez admirałów Wilhelma Marschalla i Günthera Guse nie usatysfakcjonowała szefa *Kriegsmarine*. U progu kryzysu sudeckiego w 1938 r. zlecił ponowne opracowanie raportu młodszemu o pokolenie od admirałów komandorowi porucznikowi Hellmuthowi Heye ze sztabu głównego *Kriegsmarine*. W ciągu kilku miesięcy komandor Heye przygotował obszerny raport, wręcz studium strategiczne, znane pod nazwą „memoriału Heyego” (*Heye's Denkschrift*)²⁰. Heye usiłował w nim odpowiedzieć na pytanie, jakie cele powinny stać przed marynarką wojenną III Rzeszy na wypadek wojny z Imperium Brytyjskim. Według autora memorandum, *Kriegsmarine* powinna zaatakować linie komunikacyjne łączące brytyjską metropolię z dominiami i koloniami, oraz – tak dalece jak to możliwe – przełamywać brytyjską blokadę morską. W opinii Heye’go w celu realizacji tych zadań należałoby pozyskać bazy w Norwegii, a także – co wówczas wydawało się nierealistyczną mrzonką – na atlantyckim wybrzeżu Francji. Ponieważ otwarta konfrontacja z *Royal Navy* była wykluczona, postulował on prowadzenie wojny krążowniczej na odległych akwenach przy użyciu nielicznych, ciężkich jednostek *Kriegsmarine*. Według niego szczególnie predestynowane do tego rodzaju zadań były najnowsze krążowniki liniowe: *Scharnhorst* i *Gneisenau*. Szybsze od wszystkich liniowych okrętów brytyjskich i francuskich, zdecydowanie górowały potencjałem ofensywnym (artyleria) i defensywnym nad ciężkimi krążownikami typu waszyngtońskiego. Przypuszczenia te miała potwierdzić operacja „Berlin” w I kwartale 1941 r. Inaczej wyglądała kwestia użycia pancerników kieszonkowych. Komandor Heye uważał, że piętą achillesową tych jednostek jest ich relatywnie niska prędkość maksymalna w granicach 28-29 węzłów. Konkluzja dotycząca użycia tych okrętów na odległych akwenach bez zwiększenia prędkości była pesymistyczna: „w takim razie należy poważnie liczyć się z tym, że ich użycie w działaniach krążowniczych oznacza szybką utratę okrętu”²¹. Wedle Heye’go do działań krążowniczych zupełnie nie nadawały się okręty typu „K”, jak również nowsze od nich, bliźniacze niemal jednostki *Leipzig/Nürnberg*. Również problematyczne byłoby użycie budowanych podówczas ciężkich krążowników typu *Admiral Hipper*, zwłaszcza ze względu na ich ograniczony zasięg działania.

Heye był świadom, że prowadzenie działań krążowniczych stawia przed dowództwem sił morskich III Rzeszy poważne wyzwania. W przeciwieństwie do *Royal Navy* mającej bazy i stocznie remontowe w wielu punktach globu (od Gibraltaru po Falklandy, od Singapuru po Nową Funlandię), *Kriegsmarine* baz zamorskich w ogóle nie posiadała. Problem ten można było częściowo rozwiązać wysyłając na morza i oceany jeszcze przed rozpoczęciem działań zbrojnych statki zaopatrzeniowe dla jednostek operujących z dala od portów macierzystych. Było to jednak rozwiązanie połowiczne. Brak baz poza wodami macierzystymi wykluczał możliwości dokonania poważniejszych napraw. W tej sytuacji operujący na odległych akwenach okręt mógł

²⁰ R. Güth, *Die Marine...*, s. 218. Szczegółowo raport ten omawia: M. Nolte, „...mit Anstand zu sterben verstehen”. *Flottenrüstung zwischen Tirpitscher Tradition. Seestrategische Notwendigkeit und ideologischen Kalkül 1933-1943*, Tönnig 2005, s. 101 i n.

²¹ *Ibidem*, s. 482 i n.

zostać unieruchomiony i skazany na zagładę także w wypadku większej awarii nie-
możliwej do usunięcia siłami załogi.

Uwzględniając te ograniczenia, kmr Heye wysunął wniosek końcowy, iż działania zarówno okrętów wojennych, jak i krążowników pomocniczych na odległych szlakach komunikacyjnych Imperium Brytyjskiego nie zakłócały handlu morskiego Londynu, ani w istotnym stopniu nie pomogą przełamać blokady morskiej Rzeszy, jaką z całą pewnością na wypadek wojny zastosuje *Royal Navy*. Heye nie podjął prawie w ogóle kwestii użycia okrętów podwodnych, wychodził bowiem z założenia, że ograniczona liczba jednostek oceanicznych tej klasy (ok. 20 w 1938 r.) nie będzie dla Brytyjczyków żadnym poważniejszym zagrożeniem.

Memoriał komandora Heye, z którym obok Raedera zapoznało się kilkunastu innych sztabowców *Kriegsmarine*, wywołał zrozumiałą niepokój. Wniosek, jaki się nasuwał, był oczywisty – Rzesza nie była przygotowana do konfrontacji z Imperium Brytyjskim²². Szef *Kriegsmarine* nie ukrywał tego stanu rzeczy przed Hitlerem. Führer późną jesienią 1938 r. zapewniał go, że nie będzie potrzebował floty do realizacji swych celów przed 1946 r., a nawet stwierdził, że „rozwój sytuacji politycznej umożliwi nam spokojny i pokojowy rozwój floty”²³.

Jednak rozwój sytuacji poczynając od stycznia 1939 r. sprawił, że sytuacja poszła w niepożądanym przez dowódcę *Kriegsmarine* kierunku. Próby izolacji Polski nie powiodły się i (choć z pewnym ociąganiem) Wielka Brytania i Francja wypowiedziały Niemcom wojnę 3 września 1939 r. Z pozoru sytuacja Rzeszy na morzu wyglądała fatalnie – 15 brytyjskim i 7 francuskim okrętom liniowym Niemcy mogli przeciwstawić tylko 2 własne, alianci posiadali łącznie 7 lotniskowców, Niemcy tylko 1 w budowie, w okrętach podwodnych *Kriegsmarine* dorównywała *Royal Navy* (po 57 jednostek), ale francuska *Marine Nationale* miała ich około 100. Trudno się dziwić, że admirał Raeder ogarnął pesymizm na pograniczu defetyzmu. W rozkazie skierowanym do marynarki wojennej Niemiec po przystąpieniu zachodnich aliantów do wojny przeciw Rzeszy, wskazując na przygniatającą przewagę przeciwnika stwierdzał, że niemieckim marynarzom nie pozostaje nic innego jak tylko pokazać, że „potrafią umierać z honorem”²⁴. W kontekście późniejszego rozwoju sytuacji, słowa te brzmiały proroczo, jednak pierwsze tygodnie wojny na morzach jesienią 1939 r. przyniosły nieoczekiwane sukcesy *Kriegsmarine*. Dowodzony przez kapitana marynarki Otto Schuharta *U-29* zatopił 17 września 1939 r. brytyjski lotniskowiec *Courageous*. Niespełna miesiąc później *U-47* dowodzony przez porucznika marynarki Günthera Priena wdarł się do głównej bazy *Royal Navy* w Scapa Flow na Orkadach i zatopił pancernik *Royal Oak*. 23 listopada 1939 r. duet krążowników liniowych *Scharnhorst*/*Gneisenau* pod flagą dowódcy floty admirała Wilhelma Marschalla zatopił na Morzu

²² Dali temu wyraz dowódca floty w 1938 r. admirał Rolf Carls i jego następcy na tym stanowisku admirał Hermann Boehm w raportach skierowanych na ręce admirała Raedera. Bundesarchiv/Militärarchiv, Freiburg in Breisgau Nachlass Boehm 191-192.

²³ E. M. Raeder, *Moje życie...*, s. 351.

²⁴ Cyt. za: K. W. Bird, *Erich Raeder...*, s. 199.

Północnym brytyjski krążownik pomocniczy *Rawalpindi*, a następnie pomimo pościgu prawie całej *Home Fleet* zespół ten bezpiecznie powrócił do bazy²⁵.

Jest rzeczą zadziwiającą, że pomimo doświadczeń z lat I wojny światowej i zachęcających rezultatów na początku drugiego światowego konfliktu niemiecka admiralicja z Erichem Raederem na czele nie umiała wyciągnąć oczywistych wniosków: w działaniach ofensywnych należało postawić przede wszystkim na okręty podwodne. Gdyby jesienią 1939 r. przystąpiono do rozbudowy *U-bootwaffe*, to już wiosną 1941 r. przeciw brytyjskiej żegludze mogłoby walczyć około 150 jednostek oceanicznych. Działania na odległych akwenach należało powierzyć krążownikom pomocniczym, znacznie zwiększając ich liczbę, zaś działania korsarskie dużych okrętów nawodnych ograniczyć do minimum. Trzon sił morskich III Rzeszy powinien był pełnić rolę „floty w gotowości” (*Fleet in being*). Byłoby to zarówno bezpieczne, jak i efektywne, czego dowodem jest rola pancernika *Tirpitz*, ograniczającego w latach 1941-1943 samą obecnością w norweskich bazach ruch konwojów do radzieckiego Murmańska. Był to jeden z możliwych scenariuszy, choć jest prawdopodobne, że mógł Niemcom przynieść oczekiwany sukces. Jednak admirał Raeder uważał, że o losach wojny na morzu zdecydują duże okręty, które kierował do walki przeciw brytyjskiej żegludze. Nie zrezygnował ze swej strategii, mimo że strata pancernika kieszonkowego *Admiral Graf Spee*, zatopionego 13 grudnia 1939 r. na redzie Montevideo przez własną załogę po bitwie z zespołem brytyjskich krążowników powinna była skłonić do refleksji. Następne dwa rajdy niemieckich okrętów pancernych (ciężki krążownik *Admiral Scheer* od października 1940 r. do kwietnia 1941 r. oraz zespół *Scharnhorst/Gneisenau* w I kwartale 1941 r.) zakończyły się wprawdzie sukcesem, ale sporo racji miał Hitler, który w rozmowie ze swym adiutantem morskim komandorem Josko von Puttkamerem skomentował te osiągnięcia krótko: „*U-booty* robią to lepiej, bez całego tego rozgłosu”²⁶.

Kolejna wyprawa zespołu złożonego z najnowszego pancernika *Bismarck*, któremu towarzyszył ciężki krążownik *Prinz Eugen*, zakończyła się tragicznie. Oba okręty próbując przedostać się na Atlantyk napotkały między Islandią a Grenlandią (tzw. Droga Duńska) silny zespół brytyjski złożony z krążownika liniowego *Hood* i pancernika *Prince of Wales*. W bitwie, jaka się wywiązała, Niemcy odnieśli spory sukces zatapiając ten pierwszy okręt wraz z prawie całą załogą. Po tym zwycięstwie dowódca *Bismarcka* kmdr Hans Lindemann chciał dobić uszkodzonego *Prince of Wales* i zawrócić do Norwegii²⁷. Na to nie chciał się zgodzić dowódca zespołu admirał G. Lütjens, choć propozycja dowódcy okrętu mogła go uratować²⁸. Błąd Lütjensa

²⁵ R. Kochnowski, *Niemieckie działania krążownicze 1939-1942*, Tarnowskie Góry-Zabrze 2015, s. 58 i n.

²⁶ J. von Puttkamer, *Die unheimliche See*, Wien 1952, s. 114.

²⁷ J. Grützner, *Kapitän zur See Ernst Lindemann der Bismarck-Kommandant*, Zweibrücken 2010, s. 175-177.

²⁸ Admirał Lütjens po prostu ściśle wykonywał polecenia admirała Raedera nakazujące podjęcie działań korsarskich. Jednocześnie pamiętał o losie poprzednika (adm. W. Marschalla), który dowodząc zespołem *Scharnhorst/Gneisenau* pod koniec walk o Norwegię w czerwcu 1940 r. natknął się na brytyjski

w ocenie sytuacji doprowadził do utraty flagowca *Kriegsmarine*, który ścigany przez niemal całą *Home Fleet* i zespół gibraltarski *Royal Navy*, uszkodzony przez samoloty startujące z lotniskowców *Victorious* oraz *Ark Royal* został osaczony i zatopiony 27 maja 1941 r. około 400 mil na północny zachód od Brestu. Współtowarzysz rajdu *Bismarcka* – ciężki krążownik *Prinz Eugen*, który po bitwie na Drodze Duńskiej został skierowany do samodzielnych działań, pomimo brytyjskiej oblawy zdołał dotrzeć do bazy w Breście. Wystawia to pochlebne świadectwo załodze tego okrętu z jego dowódcą komandorem Hellmutem Brinkmannem na czele.

Od czasu niefortunnej wyprawy *Bismarcka* na odległych od Europy morzach i oceanach jedynym zagrożeniem dla brytyjskiej żeglugi pozostały niemieckie krążowniki pomocnicze, czyli zakamuflowane okręty korsarskie, które polowały na płynące pojedynczo alianckie jednostki handlowe. Były jednak groźne nawet dla dużych okrętów wojennych, jeżeli te nie zachowywały należytej ostrożności podczas spotkania z tego rodzaju przeciwnikiem. 19 listopada na Oceanie Indyjskim, około 100 mil morskich od zachodniego wybrzeża Australii, niemiecki krążownik pomocniczy *Kormoran* zatopił australijski krążownik *Sydney*, który zdołał jednak zadać swemu pogromcy na tyle poważne uszkodzenia, że załoga musiała opuścić okręt, który wypalił się i zatonął wskutek eksplozji min²⁹.

Wybuch wojny między III Rzeszą a ZSRR zmienił priorytety wojny morskiej. Głównym zadaniem *Kriegsmarine* było atakowanie konwojów alianckich płynących z zaopatrzeniem do Archangielska i Murmańska. W pierwszych miesiącach wojny z ZSRR w norweskich bazach skoncentrowano prawie wszystkie okręty nawodne *Kriegsmarine*. Zapewne gdyby dowódcy tych okrętów mieli większą swobodę taktyczno-operacyjną, to niewykluczone, że zapisaliby na swym koncie kilka sukcesów. Jednak rozkazy admirała Raedera zakazujące wdawania się w walkę z silniejszym, a nawet równorzędnym przeciwnikiem uniemożliwiały niemieckim dowódcom swobodne działania. Efekt takiej strategii był destruktywny. 31 grudnia 1943 r. silny niemiecki zespół (dwa krążowniki ciężkie i kilka niszczycieli) wycofał się z ataku na aliancki konwój w pobliżu Wyspy Niedźwiedziej, choć siły *Royal Navy* osłaniające konwój do Murmańska były słabsze (2 krążowniki lekkie). Ta porażka kosztowała admirała Raedera stanowisko, a *Führer* w pierwszym odruchu polecił jego następcy admirałowi Karłowi Dönitzowi wycofanie ze służby wszystkich dużych okrętów, od krążownika wzwyż³⁰. Ostatecznie do tego nie doszło, ale główny ciężar prowadzenia wojny na morzu przypadł niemieckim siłom podwodnym. Choć wiosną 1943 r. sytuacja na północnym Atlantyku stała się dla aliantów dramatyczna, to jednak *U-boot-*

lotniskowiec *Glorious* w eskorcie zaledwie 2 niszczycieli. Niemcy zatopili lotniskowiec, ale kontratakujące niszczyciele uszkodziły torpedą *Scharnhorsta* i niemiecki zespół nie mógł podjąć działań krążowniczych na Atlantyku. Admirał Raeder pozbawił Marschalla dowództwa, choć ów zasługiwał raczej na medal za ten sukces. Por. R. Kochnowski, *Niemieckie działania...*, s. 103-107.

²⁹ R. Kochnowski, *Starcie koło Zatoki Rekina 19 listopada 1941 r.*, Tamowskie Góry- Zabrze 2012, *passim*.

³⁰ F.-E. Brézet, *Die deutsche Kriegsmarine 1935-1945*, München 2002, s. 326-328.

waffe nie była w stanie zmienić losów wojny morskiej. Przyczyny tego stanu były potrójnej natury:

- po pierwsze: alianci w 1943 r. uzyskali absolutne panowanie w powietrzu; okręt podwodny w spotkaniu z samolotem był praktycznie bez szans;

- po drugie: *Royal Navy*, a w znacznym stopniu także *US Navy* do perfekcji opanały taktykę zwalczania podwodnego zagrożenia przez grupy eskortowe złożone z niszczycieli, fregat oraz korwet wspomaganych częstokroć przez lotniskowce eskortowe;

- po trzecie: Niemcy zbyt późno rozpoczęli produkcję nowoczesnych okrętów podwodnych napędzanych turbinami Waltera (zbudowano tylko 3 takie jednostki typu XVII B), umożliwiającymi rozwinięcie prędkości ponad 20 węzłów pod wodą, czyli większej od maksymalnej szybkości wielu eskortowców³¹.

Jedynym akwenem, na którym *Kriegsmarine* zachowała przewagę do końca wojny było Morze Bałtyckie. Niemal do ostatnich dni II wojny światowej niemieckie okręty wspierały działania wojsk lądowych i ewakuacje zarówno ludności cywilnej, jak i oddziałów *Wehrmachtu*. Odbywało się to przy niemal całkowitej bierności radzieckiej Floty Bałtyckiej. Aktywne były tylko jej okręty podwodne, a ich największym sukcesem było zatopienie 30 stycznia 1945 r. przez *S-13* statku pasażerskiego *Wilhelm Gustloff*, na pokładzie którego zginęło około 9000 osób, co jest największą liczbą w dziejach katastrof morskich³². Ewakuację na zachód tysięcy żołnierzy i cywilów z terenów wschodnich Rzeszy należy uznać za ostatni w tej wojnie sukces *Kriegsmarine*.

W ostatnich dniach II wojny światowej większość pozostałych jeszcze dużych okrętów niemieckich (ciężkie krążowniki *Admiral Scheer*, *Lützow*, *Admiral Hipper*) zostały zatopione w bazach *Kriegsmarine* w Kilonii i Świnoujściu w wyniku nalotów alianckiego lotnictwa. Jedynie w okupowanej przez Niemców Kopenhadze przetrwał do końca działań wojennych zespół złożony z ciężkiego krążownika *Prinz Eugen*, lekkiego krążownika *Nürnberg* oraz kilku niszczycieli.

Na mocy testamentu Hitlera następcą Führera III Rzeszy został wielki admirał Karl Dönitz. Pozostaje stosunkowo mało znanym faktem, że nowy prezydent Rzeszy (kanclerzem został mianowany Johann Ludwig hr. von Schwerin-Krosig) zachowując stanowisko głównodowodzącego *Wehrmachtu*, na szefa *Kriegsmarine* powołał admirała Hansa-Gregora von Friedeburga, a po jego samobójczej śmierci 23 maja 1945 r., z woli aliantów zachodnich stanowisko to objął z pochodzenia Ślązak admirał Walter Warzecha³³.

W lipcu 1945 r. alianci zachodni przeprowadzili całkowitą demobilizację *Kriegsmarine*. Armia Radziecka uczyniła to samo już w ciągu kilku dni po kapitulacji III Rzeszy. Flota niemiecka formalnie przestała istnieć. Obydwa jej głównodowodzą-

³¹ M. Reitz, *Großadmiral Karl Dönitz und die deutsche Kriegsmarine*, Selent 2006, s. 28-29. Por. także: M. Westphal, *Walka o panowanie w głębinach. Historia powstania U-boota typu XXI*, Gdańsk 2014, s. 43-110.

³² [http://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Gustloff_\(Schiff\)](http://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Gustloff_(Schiff)), dostęp 8.06.2015.

³³ H. H. Hildebrandt, E. Henriot, *Deutschlands Admirale 1849-1945*. Bd. 3, Osnabrück 1990, s. 113.

cy z lat II wojny światowej wielcy admirałowie: Erich Raeder oraz Karl Dönitz zostali postawieni przed Trybunałem Norymberskim w głównym procesie zbrodniarzy wojennych. O ile zarzuty wojenne wobec admirała Raedera mogły być mocno uzasadnione, o tyle wobec jego następcy wydawały się dość wątpliwe. Zarzut prowadzenia nieograniczonej wojny podwodnej mógł uchodzić za co najmniej naciągany wobec faktu, że tej samej strategii hołdowali zarówno amerykańscy, jak i brytyjscy dowódcy floty. W czasie procesu norymberskiego pisemne zeznania na korzyść Dönitza złożyli pierwszy lord morski admirał Andrew B. Cunningham, jak również dowódca amerykańskiej Floty Pacyfiku admirał Chester W. Nimitz. Ten drugi w liście do Trybunału Norymberskiego podkreślał, że amerykańskie okręty podwodne na Pacyfiku także prowadziły nieograniczoną wojnę podwodną, nie tylko wobec Japońskiej Cesarskiej Marynarki Wojennej, ale także wobec statków handlowych spod bandery wschodzącego słońca. Przyznał ponadto, że amerykańskie załogi okrętów podwodnych również nie ratowały rozbitków³⁴. Ostatecznie admirał Dönitz został skazany na 10 lat więzienia wyłącznie za zbrodnie wojenne i uwolniony od zarzutu przygotowywania wojny agresywnej, natomiast jego poprzednik admirał Raeder otrzymał karę dożywocia. Po 10 latach jako pierwszy opuścił więzienie w Spandau ze względu na stan zdrowia. Admirał Dönitz wyszedł na wolność rok później.

Okręty *Kriegsmarine*, które przetrwały wojnę zostały w latach 1945-1946 zatopione, zełomowane lub (najcenniejsze z nich) podzielone między zwycięskie mocarstwa: USA otrzymały ciężki krążownik *Prinz Eugen* (zatopiony w 1946 r. podczas prób z bronią jądrową na atolu Bikini), Wielka Brytania lekki krążownik *Leipzig*, a ZSRR bliźniaczy okręt tego drugiego – *Nürnberg*. Rozdysponowano też mniejsze jednostki, a zwalniani z niewoli oficerowie i marynarze *Kriegsmarine* byli demobilizowani, choć nie wszyscy. *Kriegsmarine* okazała się jedynym rodzajem sił zbrojnych III Rzeszy, który nie został rozformowany do końca.

Zarówno niemieckie wody terytorialne, jak i przyległe akweny były po zakończeniu działań wojennych pełne pól minowych oraz pojedynczo dryfujących min. W mule przybrzeżnym tkwiły niewypały i niewybuchy pocisków, bomb lotniczych czy głębinowych oraz torped. Rozminowywanie mórz jest pracą żmudną i bardzo niebezpieczną. Alianci zachodni nie chcieli narażać ani własnych okrętów, ani ich załóg, jakkolwiek przejmując po bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy pełnię władzy nad Niemcami mieli obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa na okupowanym

³⁴ D. Hartwig, *Großadmiral Karl Dönitz. Legende und Wirklichkeit*, Paderborn-München-Wien-Zürich 2010, s. 84. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że „Laconia-Befehl”, rozkaz zakazujący dowódcom okrętów podwodnych został wydany po tym jak U-156 został zaatakowany (16 września 1942 r.) przez amerykański samolot, gdy ciągnął na holu szalupy z zatopionego brytyjskiego transportowca wojska *Laconia*. Samolot zaatakował mimo że na okręcie podwodnym i szalupach umieszczono znaki Czerwonego Krzyża. Jedyny drastyczny przypadek próby zamordowania wszystkich rozbitków miał miejsce u brzegów Afryki, 13 marca 1944 r., gdy U-852 dowodzony przez kapitana Heinza Ecka ostrzelał marynarzy z zatopionego greckiego parowca *Peleus*. Por: C. Blair, *Hitlera wojna U-bootów*, t. 2, s. 559-561. Jednak zdaniem admirała Dönitza jego podkomendny co najmniej nadinterpretował rozkazy – K. Alman, *Großadmiral Karl Dönitz. Vom U-Boot-Kommandanten zum Staatsoberhaupt*, Würzburg 2006, s. 269 i n.

terytorium. W celu przeprowadzenia rozminowania niemieckich wód Morza Północnego i Bałtyku alianci zachodni utworzyli 21 lipca 1945 r. z dywizjonów trałowców *Kriegsmarine* formację pod nazwą Niemiecka Służba Rozminowywania (*Deutscher Minenräumdienst*). Na jej czele brytyjscy okupanci postawili kontradmirała Fritza Kraussa. Jesienią 1945 r. służba ta dysponowała 300 okrętami (trałowce i jednostki pomocnicze), a w jej szeregach pozostawało 27 000 oficerów i marynarzy – prawie dwa razy tyle, ile personel *Reichsmarine* w dobie Republiki Weimarskiej! Członkowie formacji nosili mundury *Kriegsmarine* z zachowaniem stopni, jednakże bez nazistowskich emblematów. Jako flagi okręty tej służby używały podwójnego znaku litery „C” według międzynarodowego kodu sygnałowego. Chętnych do służby nie brakowało. W okupowanych Niemczech szalało bezrobocie i wysoka inflacja, tymczasem w Niemieckiej Służbie Rozminowywania żołd był niewiele niższy niż żołnierzy alianckich sił okupacyjnych, ponadto oficerowie i marynarze mieli prawo dokonywać zakupów w kantynach wojsk alianckich, co w rzeczywistości powojennych Niemiec zachodnich było bezcenne. W 1947 r., gdy czynniki radzieckie wysunęły oskarżenia, że Służba Rozminowywania oznacza kryptoremilitaryzację zachodnich stref okupacyjnych, formalnie rozwiązano tę formację. Jednak okręty i ich załogi zostały skierowane do służby ratowniczej oraz dozoru granicznego i w niemal pełnym składzie doczekały utworzenia Republiki Federalnej Niemiec³⁵.

Stanowisko radzieckie nacechowane było dużą hipokryzją. Sowietci we własnej strefie okupowanych Niemiec utworzyli Policję Graniczną (*Grenzpolizei*). Była ona formacją paramilitarną i odpowiadała za zabezpieczenie granic wschodniej strefy okupacyjnej, także tych przylegających do stref zachodnich. W jej ramach funkcjonowała także Morska Policja Graniczna (*Grenzpolizei-See*), wyposażona początkowo w 6 trałowców oraz kilkanaście małych jednostek strażniczych. Liczba personelu tej formacji wynosiła w momencie proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej 6000 oficerów i marynarzy.³⁶

Wybuch wojny koreańskiej 25 czerwca 1950 r. przyspieszył remilitaryzację obu dopiero co powstałych państw niemieckich. W NRD, podobnie jak w KRL-D, rozbudowywano siły tzw. Skoszarowanej Policji Ludowej (*Verkasernierte Volkspolizei*) będącej w istocie regularną armią wyposażoną nie tylko w siły lądowe, ale również powietrzne i morskie. Wielu wyższych oficerów tej formacji miało za sobą służbę w *Wehrmachcie*. Wzrastający potencjał bojowy „sił policyjnych” budził zaniepokojenie kanclerza Konrada Adenauera, który w swych wspomnieniach uważał za prawdopodobny atak armii wschodnioniemieckiej na RFN bez angażowania sił radzieckich, na podobieństwo sytuacji w podzielonej Korei. Stacjonowane u zachodnich granic NRD oddziały wschodnioniemieckie, pozostające w pełnej gotowości bojowej, były indoktrynowane hasłem „Zadaniem Policji Ludowej jest wyzwolenie zachodnionie-

³⁵ A. Schrader, *Deutsche Minensucher im Alliierten Räumdienst ab 1945*, „Marineforum” nr 10, 2001, s. 27 i n.

³⁶ F. Minow, *Die Volkspolizei-See*, (w:) *Stationen deutscher Marinengeschichte*, Bd. II, Hrsg. H. Klüver, Düsseldorf 2001, s. 109 i n.

mieckiej klasy robotniczej z jarzma amerykańskich podżegaczy wojennych i ich zachodnioniemieckich lokajów kapitalistycznych”³⁷. Taki stan rzeczy skłonił kanclerza Adenauera (deklarującego parę miesięcy wcześniej utrzymanie demilitaryzacji RFN) do postawienia kwestii utworzenia armii zachodnioniemieckiej. Kanclerz liczył przy tym nie tylko na zwiększenie bezpieczeństwa zewnętrznego RFN, ale również na poszerzenie, mocno jeszcze w tym czasie ograniczonej, suwerenności bońskiej republiki³⁸.

Były to jak decyzje wyłącznie na szczeblu politycznym, tymczasem NRD dysponowała u progu lat 50. minionego stulecia regularną armią z dość silnym komponentem morskim. 1 lipca 1952 r. powołano do życia formację pod nazwą *Verkasernierte Volkspolizei-See*. Na jej czele stanął podniesiony do rangi wiceadmirala komunistyczny aparaczyk Waldemar Verner, ale jego zastępca i szef sztabu kontradmirał Heinz Neukirchen był jednym z licznych reprezentantów *Kriegsmarine* w szeregach tej floty. W czasie II wojny światowej jako porucznik marynarki dowodził trałowcem³⁹. Pierwszymi okrętami *VP-See* były trałowce i patrolowce, ale plany na przyszłość przewidywały jej rozbudowę. W ciągu kilku lat miała ona liczyć co najmniej 4 niszczyciele i 12 okrętów podwodnych. W Saßnitz, dawnej bazie *Kriegsmarine* na wyspie Rugia 5 grudnia 1952 r. otwarto ośrodek szkoleniowy dla okrętów podwodnych. ZSRR miał przekazać swym wschodnioniemieckim sojusznikom 6 *U-bootów* otrzymanych po 1945 r. jako zdobycz wojenna po podziale *Kriegsmarine*. Z niewyjaśnionych do dziś powodów w marynarce wojennej NRD nigdy nie wcielono do służby żadnego okrętu podwodnego⁴⁰. W przeddzień powołania do życia Narodowej Armii Ludowej NRD (*Nationale-Volksarmee der DDR*) w marcu 1956 r. *VP-See* posiadała w służbie 12 trałowców, 26 okrętów patrolowych i kilkanaście jednostek szkolnych oraz pomocniczych. Główne bazy mieściły się w Rostocku, Saßnitz oraz Tarnewitz. Na przełomie lat 1955/56 w szeregach *VP-See* służyło prawie 10 000 oficerów i marynarzy. Podówczas służba ta była wyłącznie zawodowa. Wśród oficerów i podoficerów *VP-See* 295 miało za sobą służbę w *Kriegsmarine*⁴¹.

Po politycznych deklaracjach kanclerza Adenauera w sprawie remilitaryzacji RFN do głosu dopuszczono ekspertów z szeregów dawnych oficerów *Wehrmachtu*. W dniach 5-9 października 1950 r. odbyli oni naradę w klasztorze Himmerode, dotyczącą przyszłego kształtu zachodnioniemieckich sił zbrojnych, zakończoną opracowaniem specjalnego raportu pod nazwą Memorandum z Himmerode (*Himmeroder Denkschrift*). Marynarkę reprezentowali admirałowie Walter Gladisch, Friedrich Ruge

³⁷ Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland. Bd. 1 *Adenauer und die Hohen Kommissare 1949-1951*, hrsg. von H.P. Schwarz in Verbindung mit R. Pommerin, München 1989, s. 223.

³⁸ R. Kochnowski, *Spór o Niemcy. Problem niemiecki w myśli politycznej Konrada Adenauera i Kurta Schumachera w latach 1945-1952*, Katowice 1999, s. 111-113.

³⁹ K. Froh, R. Wenzke, *Die Generale und Admirale der NVA. Ein biographisches Handbuch*, Berlin 2007, s. 150-151.

⁴⁰ I. Pfeiffer, *Uboot Lehranstalt der VP-See*, „Marineforum” nr 4, 2002, s. 28 i n.

⁴¹ *Volksmarine der DDR. Deutsche Seestreitkräfte im Kalten Krieg*. Hrsg. W. Jablonsky, Hamburg-Berlin-Bonn 1999, s. 71.

oraz komandor Alfred Schulze-Heinrichs. Gdy idzie o siły morskie, memorandum postulowało utworzenie floty złożonej z 12 niszczycieli, 36 dużych ścigaczy (torpedowych i przeciw okrętom podwodnym), 24 okrętów podwodnych oraz kilkudziesięciu trałowców. Przewidywano również utworzenie morskich sił powietrznych złożonych z 30 samolotów szturmowych i 84 myśliwców. Złożona z niewielkich okrętów flota miała w założeniu bronić wód przybrzeżnych Republiki Federalnej. Wobec znacznego potencjału radzieckiej Floty Bałtyckiej, w wypadku konfliktu zbrojnego strategiczne panowanie na tym akwenie wywalczyć mogły wyłącznie siły morskie aliantów zachodnich z *US Navy* na czele⁴².

Do końca 1955 r. zachodnioniemieckie siły morskie, zarówno w wymiarze materialnym, jak i organizacyjnym, nie wyszły poza stadium straży granicznej wybrzeża, trwały natomiast prace studyjne. W kolejnym memorandum autorstwa kontradmirała Gerharda Wagnera z 1951 r. zwracano uwagę, że zachodnioniemiecka flota winna powstać jako siły morskie stanowiące komponent floty „europejskiej” lub „transatlantyckiej”. Inny admirał dawnej *Kriegsmarine* – znany już z wcześniejszych strategicznych opracowań studyjnych Hellmuth Heye – proponował, aby niezależnie od niemieckiego zespołu morskiego w ramach Europejskiej Wspólnoty Obronnej zadbać o własne siły broniące wybrzeża i wód terytorialnych RFN, zwłaszcza bałtyckich⁴³.

Fiasko Europejskiej Wspólnoty Obronnej ze względu na jej odrzucenie przez parlament francuski przyspieszyło – paradoksalnie – remilitaryzację podzielonych Niemiec. RFN na mocy układów paryskich przystąpiła do *NATO*, mając nie tylko prawo, ale i obowiązek posiadania własnej armii. W odpowiedzi na to posunięcie 14 maja 1955 r. w Warszawie ZSRR i jego wschodnioeuropejscy satelici powołali do życia pakt polityczno-wojskowy pod nazwą Układ Warszawski. Podział Niemiec uległ petyfikacji na 35 lat. Wymownym świadectwem tego podziału było powstanie dwóch niemieckich armii. 12 listopada 1955 r. zaprzysiężono 101 pierwszych ochotników Federalnych Sił Zbrojnych (*Bundeswehr*), natomiast 1 marca 1956 r. utworzono Narodową Armię Ludową NRD. Obie armie różniły się od siebie diametralnie. *Bundeswehra* zewnętrznie zrywała z dawną niemiecką tradycją wojskową – krój uniformów i oznaczenia rang różniły się niemal całkowicie od używanych w *Reichswehrze* czy *Wehrmachcie*. Mundury *NVA* i pagony, zarówno wojsk lądowych, jak i sił powietrznych były niemal identyczne jak te z czasów III Rzeszy (przy braku – rzecz oczywista – nazistowskich emblematów). Inaczej rzecz się miała z mundurami marynarek wojennych obu państw niemieckich. W siłach morskich NRD były one bardzo zbliżone do sowieckich, przede wszystkim gdy idzie o oznaczenie stopni oficerskich. Natomiast w RFN przypominały mundury *Kriegsmarine*, także galonami, które odpowiadały wyglądem stopniom oficerskim w *US Navy*⁴⁴.

⁴² A. J. Rautenberg, N. Wiggershaus, *Die Himmeroder Denkschrift vom Oktober 1950*, Karlsruhe 1985, *passim*. Por. także: J. B. Sander-Nagashima, *Die Bundesmarine...*, s. 23 i n.

⁴³ P. Monte, *Die Rolle der Marine der Bundesrepublik Deutschland in der Verteidigungsplanung für Mittel- und Nordeuropa von den 50er Jahren bis zur Wende*, (w:) *Deutsche Marinen...*, s. 566-571.

⁴⁴ I. Pfeiffer, *Gegner wieder Willen. Konfrontation von Volksmarine und Bundesmarine auf See*, Berlin 2012, s. 25-38.

W obu flotach nie brakowało oficerów byłej *Kriegsmarine*. W siłach morskich NRD byli to oficerowie niższej rangi, którzy we flocie III Rzeszy osiągnęli rangę co najwyżej kapitana marynarki (*Kapitänleutnant*). Inaczej rzecz się miała w *Bundesmarine*. W jej szeregach nie brakowało oficerów flagowych służących pod rozkazami Adolfa Hitlera; by wymienić wiceadmiralów Friedricha Rugego – pierwszego inspektora (naczelnego dowódcę) *Bundesmarine*, czy legendarnego kapitana okrętów korsarskich podczas II wojny światowej wiceadmirala Bernharda Roggego⁴⁵.

Układ obowiązujący od 5 maja 1955 r. ograniczał jakościowo młodą marynarkę federalną. Okręty nawodne mogły mieć wyporność standardową do 3000 ton, co w praktyce wykluczało możliwość posiadania jednostek większych od niszczycieli. Wyjątek uczyniono dla okrętu szkolnego *Bundesmarine Deutschland*, wcielonego do służby w 1960 r., którego wyporność wynosiła 4880 ton standard. Ze względu na wielkość okręt ten określano mianem krążownika szkolnego. Wyporność nowych *U-bootów* ograniczono do 350 ton w położeniu nawodnym.⁴⁶ Lata 1956-1957 to okres budowy od podstaw floty federalnej jako morskiego komponentu *Bundeswehry*. Dopiero 1 kwietnia 1957 r. pierwsze okręty zachodnioniemieckie zostały wcielone do sił NATO. Jesienią 1957 r. w skład *Bundesmarine* wchodziło 25 trałowców, 8 dużych ścigaczy oraz 2 małe okręty podwodne – wybudowane jeszcze dla *Kriegsmarine* jednostki typu XXIII. We flocie federalnej końca lat 50. służyło ok. 15 000 oficerów i marynarzy. Przełomowym momentem dla *Bundesmarine* było wcielenie do służby 17 stycznia 1958 r. pierwszego niszczyciela, który otrzymał nazwę Z-1. Był to okręt wojennego jeszcze typu *Fletcher* przekazany flocie zachodnioniemieckiej przez *US Navy*. Do lipca 1960 r. Amerykanie przekazali flocie federalnej kolejne pięć bliźniaczych okrętów, które otrzymały nazwy wyłącznie symboliczne (od Z-2 do Z-6). Utworzyły one związek taktyczny pod nazwą flotylla niszczycieli (*Zerstörerflotille*). Jej pierwszym dowódcą został komandor Heinz Peters⁴⁷. Tym samym *Bundesmarine* dysponując stosunkowo silnym, aczkolwiek nieco już przestarzałym zespołem uderzeniowym, przestała być flotą przybrzeżną.

Marynarka wojenna NRD, oficjalnie utworzona 1 marca 1956 r. nosiła początkowo nazwę Sił Morskich Narodowej Armii Ludowej (*Seestreitkräfte der NVA*) i pozostała w zasadzie do końca istnienia flotą przybrzeżną. W pierwszym 5-leciu istnienia liczba oficerów i marynarzy nie przekraczała 10 000 osób. Podstawowymi okrętami były początkowo jednostki patrolowe i trałowce, ale już w latach 1957-1959 wcielono do służby radzieckie kutry torpedowe typu 183, a także 4 większe jednostki

⁴⁵ Bernhard Rogge (ur. 1899 r.) służył pod cesarską banderą, a następnie w *Reichsmarine*. Po dojściu Hitlera do władzy pozostał w służbie jakkolwiek w świetle ustaw norymberskich był „mieszkańcem” (jego babka była Żydówką), ale wstawiennictwo admirała Readera było skuteczne i Rogge został uznany za pełnoprawnego Niemca. W czasie wojny dowodził krążownikiem pomocniczym „Atlantis” zatapiając bądź zagarniając 22 statki alianckie. Pod koniec wojny dowodził zespołem ciężkich krążowników na Bałtyku. W służbie *Bundesmarine* pozostawał do 1962 r. Zmarł w 1982 r. Na jego pogrzebie przemówił ówczesny prezydent federalny Carl Carstens. – R. Kochnowski, *Niemieckie działania...*, s. 117-118.

⁴⁶ J. B. Sander-Nagashima, *Die Bundesmarine...*, s. 84.

⁴⁷ W. Harnack, *Die Zerstörerflotille der Bundesmarine 1958 bis heute*, Hamburg 2001, s. 10 i n.

nazywane eufemistycznie „okrętami ochrony wybrzeża” (*Küstenschutzschiff*) radzieckiego typu „projekt 50” (w kodzie NATO oznaczone jako typ *Riga*), które w istocie były małymi niszczycielami eskortowymi⁴⁸. Decyzją Narodowej Rady Obrony NRD z 19 października 1960 r. z dniem 3 listopada tegoż roku flota NRD otrzymała oficjalną nazwę Marynarki Ludowej NRD (*Volksmarine der DDR*), co było nawiązaniem do rewolucyjnych tradycji we flocie niemieckiej z okresu rewolucji listopadowej 1918 r. Flota wschodnioniemiecka nie odgrywała istotnej roli w siłach zbrojnych NRD, w ramach Układu Warszawskiego początkowo miała pełnić zadania o drugorzędnym, defensywnym charakterze⁴⁹.

Budowa muru berlińskiego zaostrzyła sytuację polityczną w Europie, a w szczególności na granicy między obydwoma państwami niemieckimi, co miało wpływ na dalszy rozwój ich sił zbrojnych, także morskich. *Bundesmarine* nabierała w coraz większym stopniu cechy floty pełnomorskiej. Na początku lat 60. wcielono do służby 4 nowoczesne niszczyciele typu 101, które otrzymały nazwy: *Hamburg*, *Schleswig-Holstein*, *Bayern* oraz *Hessen*. Na przełomie lat 60. i 70. do służby wcielono 3 niszczyciele rakietowe amerykańskiego typu *Charles F. Adams*, nazwane *Lütjens*, *Mölders* oraz *Rommel*. Zwiększała się liczba okrętów podwodnych *Bundesmarine*, których standardowa wyporność w latach 60. przekroczyła 450 ton. Do tego doszły duże ścigacze torpedowe i rakietowe. Z początkiem lat 70. minionego stulecia *Bundesmarine* stała się drugą co do wielkości i potencjału bojowego flotą na Bałtyku (po flocie bałtyckiej ZSRR), dystansując silną przecież marynarkę wojenną neutralnej Szwecji⁵⁰.

Volksmarine u progu lat 70. pozostawała flotą przybrzeżną, jednak pojawiły się pewne symptomy zmiany tej sytuacji. Przejęcie władzy w państwie i partii *SED* przez Ericha Honeckera otworło nową erę w dziejach NRD. Państwo wschodnioniemieckie pod jego przywództwem miało ulec znacznym przeobrażeniom. Nie chodziło już tylko o umacnianie odrębnej państwowości, ale również tożsamości narodowej. Normalizacja stosunków między Berlinem Wschodnim a Bonn (1972) szła w parze z tzw. odgraniczaniem (*Abgrenzung*) „socjalistycznej NRD od imperialistycznej RFN”. Polityce tej towarzyszyła militaryzacja życia społecznego w NRD i dalsze wzmacnianie Narodowej Armii Ludowej, w tym także *Volksmarine*⁵¹. Marynarka wojenna NRD weszła w nową fazę rozwoju, przemysł stoczniowy wschodnich Niemiec rozpoczął produkcję okrętów wojennych według własnych planów, konsultowanych tylko ze specjalistami radzieckimi, choć większość systemów ich uzbrojenia nadal pochodziła z ZSRR. Szczytowym osiągnięciem tych wysiłków były pełnomorskie korwety typu 133.1 (w kodzie NATO *Parchim*), a tak-

⁴⁸ I. Pfeiffer, *Gegner wider Willen...*, s. 39-40.

⁴⁹ R. Rosentreter, *Im Seegang der Zeit-Vier Jahrzehnte Volksmarine*, Rostock 2000, s. 5 i n. Por. także: I. Pfeiffer, *Seestreitkräfte der DDR. Abriss 1950-1990*, Berlin 2014, s. 11 i n.

⁵⁰ H. Pfeiffer, *Seemacht Deutschland. Die Hanse, Kaiser Wilhelm II und der neue Maritime Komplex*, Berlin 2009, s. 116-117.

⁵¹ H. Bröckermann, *Landesverteidigung und Militarisierung. Militär- und Sicherheitspolitik in der Ära Honecker 1971-1989*, Berlin 2011, s. 53-66.

że duże ścigacze rakietowe projektu 151 (w kodzie *NATO Sassnitz*), które były w sposób szczególny dostosowane do działań na Morzu Bałtyckim. Warto podkreślić, że 3 jednostki tego drugiego typu zostały przekazane w latach 90. minionego stulecia (bez uzbrojenia rakietowego) Marynarce Wojennej RP, gdzie służą do dziś (ORP *Grom*, *Orkan*, *Piorun*)⁵². Po wielu apelach strony wschodnioniemieckiej, zarówno władz państwowo-partyjnych, jak i wojskowych, strona radziecka zgodziła się w połowie lat 70. na dostarczenie *Volksmarine* dużych pełnomorskich okrętów wojennych. Były nimi radzieckie fregaty typu *Koni*, budowane w ZSRR dla flot sojuszniczych. Te stosunkowo duże okręty (wyporność 1760 ton), wyposażone w kombinowany napęd dieslowsko-gazowy (CODAG), o relatywnie nowoczesnym uzbrojeniu i wyposażeniu elektronicznym mogły zaspokoić morskie ambicje ówczesnych władz NRD z Erichem Honeckerem na czele. W latach 1978-1986 wcielono do służby 3 okręty tego typu (*Rostock*, *Berlin Hauptstadt der DDR*, *Halle*)⁵³. Z dostawy czwartej jednostki tego typu zrezygnowano.

Kryzys polityczny w Polsce 1980 r. i lat następnych posłużył władzom NRD za pretekst do wzmocnienia sił zbrojnych tego państwa. *Volksmarine* coraz częściej „prezentowała banderę” poza Bałtykiem. Największy okręt *Volksmarine* – jednostka szkolna *Wilhelm Pieck* (wybudowany w Stoczni Północnej w Gdańsku, bliźniaczy do polskich *Gryf* i *Wodnik*) odbywał w latach 80. rejsy na Atlantyku i Morzu Śródziemnym, podobnie jak wspomniane wyżej fregaty.

W 1987 r. doszło do zasadniczej zmiany w dowództwie *Volksmarine*. Po 28 latach na stanowisku dowódcy floty odszedł w stan spoczynku admirał Wilhelm Ehm⁵⁴, a jego następcą został wiceadmirał Theodor Hoffmann, dotychczasowy zastępca dowódcy i szef sztabu *Volksmarine*. We flocie NRD doszło szybciej niż w innych rodzajach wschodnioniemieckich sił zbrojnych do pokoleniowej zmiany. Nowy dowódca floty promował na odpowiedzialne stanowiska młodszych wiekiem oficerów, którzy mieli odpowiednie wykształcenie, a niekoniecznie chlubną partyjną przeszłość jak w przypadku pierwszej generacji większości kadry zawodowej *Volksmarine*.

Tymczasem *Bundesmarine* w latach 80. stała się flotą pełnomorską w całkowitym tego słowa znaczeniu. W latach 1979-1990 wcielono do służby 8 dużych fregat typu *Bremen* (wyporność 3860 ton) oraz 10 dużych ścigaczy rakietowych typu *Gepard* o wyporności 400 ton, a więc wielkością dorównujących korwetom. Rozbudowywano lotnictwo morskie, dysponujące pod koniec lat 80. 112 nowoczesnymi samolotami wielozadaniowymi typu *Panavia – Tornado*. Okręty *Bundesmarine* (niszczyciele

⁵² U. Kaack, *Die Schiffe der Volksmarine 1960-1990*, München 2013, *passim*. Por. także: „Marineforum” nr 4, 1991, s. 124 i n.

⁵³ *Volksmarine der DDR...*, s. 200-201. Warto zwrócić uwagę na nazwy okrętów. Większość jednostek *Volksmarine* nosiły do lat 70. imiona komunistycznych przywódców lub bohaterów lub tylko numery taktyczne. Nadawanie nazw miast było nawiązaniem do tradycji *Kaiserliche Marine*, w której nazwy miast nadawano małym krążownikom.

⁵⁴ Wilhelm Ehm (ur. 1918 w Puli) był z pochodzenia Austriakiem. Jego ojciec był bosmanem-zbrojnym mistrzem w cesarskiej i królewskiej flocie. K. Froh, R. Wenzke, *Die Generale und Admirale...*, s. 89-90.

i fregaty) były dołączane do zespołów uderzeniowych *NATO* na Atlantyku, których trzon stanowiły amerykańskie lotniskowce⁵⁵.

Na Bałtyku okręty *Bundersmarine* i *Volksmarine* traktowały się latami *per non est*, nie oddając sobie wzajemnie honorów podczas spotkań na morzu. Między okrętami obu państw niemieckich (jednak przede wszystkim między jednostkami straży granicznej) dochodziło często do incydentów, zwłaszcza w sytuacji, gdy okręty wschodnioniemieckie ściagały uciekinierów z NRD, a jednostki morskiej federalnej straży granicznej starały im się przeszkodzić. Na otwartym morzu dochodziło nawet do incydentów z użyciem broni⁵⁶. Przy spotkaniu okrętów flot obu państw niemieckich również dochodziło do incydentów o charakterze prowokacyjnym, częściej strona podejmującą tego rodzaju konfrontację były okręty *Bundesmarine*. Z czasem, w latach 80. wzajemne relacje normalizowały się. W czerwcu 1989 r. ścigacz torpedowy typu *Szerszeń Volksmarine* obserwował ćwiczenia artyleryjskie zachodnioniemieckiego małego okrętu raketowego typu *Tiger*. Gdy manewry zakończono, oba okręty zbliżyły się do siebie na odległość 10 metrów. Dowodzący okrętem *Bundesmarine* kapitan zaproponował swemu koledze ze ścigacza *Volksmarine* wyścig obu jednostek. Ten zakład przyjął. W zawodach tych rozwijający szybkość 45 węzłów ścigacz radzieckiej budowy nie dał żadnych szans zbudowanemu we Francji okrętowi *Bundesmarine*, a jego załoga szczerze gratulowała swym przeciwnikom sukcesu⁵⁷. Tuż przed upadkiem muru berlińskiego doszło do bezprecedensowego wydarzenia w dziejach *Volksmarine*. Oto bowiem w czerwcu 1989 r. do głównej bazy *Volksmarine* w Rostocku z kurtuazyjną wizytą przybyła brytyjska fregata *Achilles*. Ze strony brytyjskiej chodziło o coś więcej niż tylko kurtuazję. W zmieniającej się rzeczywistości politycznej po obu stronach Łaby zaczęła się rysować możliwość ponownego zjednoczenia obu państw niemieckich. Rząd premier Margaret Thatcher uważał taką ewentualność za niezbyt korzystną z punktu widzenia brytyjskich interesów. Wizyta okrętu *Royal Navy* w NRD była swego rodzaju demonstracją brytyjskiego poparcia dla wschodnioniemieckiej państwowości, co oczywiście władze NRD starały się propagandowo zdyskontować, obszernie ją relacjonując⁵⁸. Jednak dni „pierwszego państwa niemieckich robotników i chłopów” były już policzone. Upadek muru berlińskiego 9 listopada 1989 r. przyspieszył dekompozycję NRD. 13 listopada 1989 r. ministrem obrony narodowej NRD w rządzie premiera Hansa Modrowa został mianowany wiceadmiral Theodor Hoffmann. Nominaacja awansowanego 3 dni później przez Radę Państwa NRD do stopnia pełnego admirała Hoffmanna była dużą niespodzianką. Nowy premier miał co najmniej dwa powody do takiej właśnie decyzji. *Volksmarine* w mniejszym stopniu niż pozostałe rodzaje sił zbrojnych NRD zaangażowana była w militarystyczną propagandę partii. Ze względu na wizyty zagraniczne, zwłaszcza w państwach zachodnich, jej oficerowie uchodzili za bardziej otwartych na świat, niż ich koledzy z pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Wreszcie admirał Hoffmann jako dowódca floty umiejętnie podtrzy-

⁵⁵ *Deutsche Marinen...*, s. 586-589.

⁵⁶ I. Pfeiffer, *Gegner wieder Willen...*, s. 211 i n.

⁵⁷ *Die Volksmarine lebt. Reden und Dokumente vom Treffen aus Anlass des 50 Jahrestages der Verleihung des Namens „Volksmarine“ in Berlin am 7 November 2010*, Berlin 2010, s. 106.

⁵⁸ *Volksmarine der DDR...*, s. 150 i n; por. także: „Posejdon” Jahrgang 1989, H. 5, s. 3 i n.

mywał kontakty ze społeczeństwem wybrzeża, będąc wśród mieszkańców Rostocku, Stralsundu czy Sassnitz osobistością dość popularną. Od pierwszych dni minister Hoffmann pokazał, że zamierza gruntownie zmienić rzeczywistość panującą w *NVA*. Zdmisjonował dowódców sił lądowych i lotnictwa, mianując młodszych wiekiem oficerów: generałów poruczników Horsta Sierra i Rolfa Bergera. Na swego następcę w *Volksmarine* powołał zaledwie 44-letniego wiceadmirała Hendrika Borna⁵⁹. Dzięki energii admirała Hoffmanna *NVA* zachowała sprawność bojową i organizacyjną i nie uległa groźnemu dla zmian w NRD rozkładowi. Nowy minister jednoznacznie opowiedział się za reformatorskim kursem rządu Modrowa i wręcz zagroził, że Narodowa Armia Ludowa przeciwstawi się siłą wszelkim próbom zawrócenia z tego kursu przez aparat bezpieczeństwa państwa (*STASI*)⁶⁰. Ta postawa znalazła uznanie w oczach polityków pierwszego demokratycznie wybranego rządu NRD (po wyborach z 18 marca 1990 r.) Nowym ministrem obrony (i rozbrojenia!) został Reiner Eppelmann, natomiast admirał Hoffmann objął nowo utworzoną funkcję naczelnego dowódcy *NVA*.

Wraz z decyzją o ponownym zjednoczeniu Niemiec *NVA*, podobnie jak i inne instytucje państwowe NRD, skazana była na rozwiązanie. W dniu zjednoczenia obu państw niemieckich 3 października 1990 r. istniejące jeszcze jednostki *NVA* zostały wcielone do *Bundeswehry*. Dotyczyło to także okrętów i służb brzegowych *Volksmarine*. Specjalnie dla przejścia floty wschodnioniemieckiej utworzono w Rostocku Dowództwo Marynarki Rostock (*Marinekommando Rostock*) pod dowództwem admirała flotylli (*Flotillenadmiral* – najniższa ranga admirałska w *Bundesmarine*) Dirka Hortena. Był dowódca *Volksmarine* został wyłącznie cywilnym doradcą w *Marinekommando Rostock*. Tylko nieliczni oficerowie *Volksmarine* młodszy wiekiem i stopniami otrzymali propozycje dalszej służby w *Bundesmarine*. Fakt ten wywołał rozczarowanie wśród kadry zawodowej marynarki wojennej NRD. Pojawiły się nawet desperackie propozycje wyjścia w morze i samozatopienia okrętów⁶¹. Pozostaje zasługą admirałów Hoffmanna oraz Borna, że w ostatnich dniach istnienia NRD nie doszło w *Volksmarine* do jakichkolwiek dramatycznych ekscesów.

Po zjednoczeniu Niemiec i wchłonięciu części okrętów *Volksmarine* flota RFN stała się przez pewien czas najsilniejszą na Bałtyku, dystansując nawet marynarkę rozpadającego się Związku Radzieckiego. Jednakże w ciągu dwóch lat wszystkie okręty po dawnej *Volksmarine* zezłomowano lub sprzedano za granicę, m.in. do Wietnamu lub Indonezji. W 1991 r. ówczesny inspektor *Bundesmarine* wiceadmirał Hans-Joachim Mann przedstawił program *Flotte 2005* będący koncepcją rozwoju marynarki do 2005 r. Jednakże koniec „zimnej wojny” w Europie sprawił, że spora część tego programu, m.in. budowa następców niszczycieli typu *Lütjens*, nie została zrealizowana. Od 1995 r. dowództwo Marynarki RFN zaleca używanie nazwy Niemiecka Marynarka (*Deutsche Marine*), jednak nie jest to nazwa ustawowo uregulowana, choć jej używanie stało się powszechne. Okręty spod czarno-czerwono-złotej bandery aktywnie uczestniczyły we

⁵⁹ T. Hoffmann, *Das letzte Kommando. Ein Minister erinnert sich*, Berlin-Bonn-Herford 1993, s. 84 i n.

⁶⁰ I. Pfeiffer, *Gegner wieder Willen...*, s. 50. Por. także: O. Ovens, *Die Nationale Volksarmee der DDR zwischen „Wende” und Auflösung. Der Untergang der NVA im Lichte des Zusammenbruchs der DDR* (maszynopis pracy doktorskiej), Ingolstadt 2003, s. 26-290.

⁶¹ J. B. Sander-Nagashima, *Die Bundesmarine...*, s. 472 i n.

wszystkich operacjach morskich NATO po 1990 r., jak np. działania na Adriatyku podczas konfliktów w byłej Jugosławii lat 1992-1999, w zwalczaniu piractwa, szczególnie u wschodnich wybrzeży Afryki oraz w zwalczaniu terroryzmu islamskiego od 2001 r.

Obecnie siły morskie RFN liczą 15 500 oficerów i marynarzy. Od 2001 r. w szeregach *Bundeswehry* (także w *Deutsche Marine*) w sposób nieograniczony mogą służyć także kobiety. 13 lipca 2013 r. pierwsza w dziejach floty niemieckiej kobieta kapitan marynarki Inka von Puttkamer objęła dowództwo okrętu wojennego – niszczyciela min *Homburg*.⁶² Był to niewątpliwie przełomowy fakt w historii flot niemieckich minionego stulecia.

W skład *Deutsche Marine* wchodzi obecnie 11 fregat, 6 korwet, 6 dużych ścigaczy, 5 okrętów podwodnych oraz 17 trałowców, a także 21 jednostek pomocniczych. Najnowsze fregaty typu *Sachsen* mają prawie 6000 ton wyporności i dorównują wielkością lekkim krążownikom doby II wojny światowej. Dowództwo *Deutsche Marine* mieści się w Rostocku, a główne bazy tamże oraz w Wilhelmshaven, Cuxhaven oraz Warnemünde. Na Bałtyku *Deutsche Marine* ściśle współpracuje z Marynarką Wojenną RP w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Konflikt na Ukrainie i zaostrzenie stosunków na linii NATO-Rosja zahamował dalsze redukcje we flocie niemieckiej. Co więcej, planuje się budowę nowych okrętów, by zastąpić przestarzałe jednostki, zwłaszcza ścigacze typu *Tiger*. Jednak szczegóły pozostają jak dotychczas nieznane. Współczesna flota niemiecka, jak i w ogóle siły zbrojne RFN, są dość skromne w porównaniu z możliwościami ekonomicznymi dzisiejszych Niemiec. Dzieje się to w atmosferze coraz większego pacyfizmu przenikającego społeczeństwo niemieckie i udzielającego się także kadrom *Bundeswehry*. Nic nie wskazuje, aby ten trend miał ulec zmianie w dającej się przewidzieć perspektywie.

Dr hab. prof. UP Roman Kochnowski, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków
(czmelak@poczta.fm)

Słowa kluczowe: Niemcy, flota, siły zbrojne, historia, NATO, NRD, RFN

Keywords: Germany, navy, armed forces, history, NATO, GDR, FRG

ABSTRACT

The article presents the development of German States' fleets in the 20th century. It shows their evolution over the last one hundred years. The author focuses on the evolution of the place and role of the German Fleet from the Imperial Navy up to the contemporary Deutsche Marine, which concentrates on performing the tasks of joint forces within NATO. It also shows GDR and FRG fleets during the division of Germany. Contemporary German fleet and the FRG's armed forces in general are rather modest compared to the economic capacities of today's Germany. This situation coincides with an atmosphere of increasing pacifism that permeates the German society.

⁶² www.marine.de/portal/a/marine, dostęp 20.06.2014.